

Zresztą, jak zaznaczono w poprzednich tego typu pracach, każdy z przytoczonych paragrafów może stanowić osobną tematykę badań i w przyszłości zaowocować obszerną monografią. Należy także wziąć pod uwagę to, iż w przyszłości mogą pojawić się jeszcze inne materiały źródłowe, które ujawnią dodatkowe aspekty życia i działalności badanego duchowieństwa.

Treść pracy

I. Diecezja częstochowska – charakterystyka strukturalna. 1. Terytorium i ludność; 2. Administracja kościelna; 3. Analiza strukturalna kadr duchowieństwa; **II. Oblicze intelektualne i ascetyczne.** 1. Edukacja przedseminaryjna; 2. Studia seminaryjne; 3. Wykształcenie specjalistyczne; 4. Egzaminatory aprobacyjne, zebrania i kursy specjalistyczne; 5. Życie duchowe i sprawy dyscyplinarne; **III. Ordynariusz i jego polityka personalna.** 1. Rządcy diecezji; 2. Dobór najbliższych współpracowników; 3. Obsada stanowisk duszpasterskich; 4. Sprawy socjalno-bytowe kapłanów; **IV. Działalność duszpasterska.** 1. Sprawowanie kultu; 2. Nauczanie; 3. Organizacje i stowarzyszenia kościelne; 4. Troska o świątynie i budynki gospodarcze; **V. Aktywność towarzysząca pracy duszpasterskiej.** 1. Działalność patriotyczno-polityczna; 2. Działalność społeczna; 3. Działalność piśmienniczo-wydawnicza.

Ks. Jacek Kapuściński

Ks. Krzysztof K o c h, *Konstantyn Dominik (1870-1942), biskup pomocniczy chełmiński*. Promotor: ks. prof. dr hab. Jan Walkusz (KUL). Recenzenci: ks. prof. dr hab. Anastazy Nadolny (UMK Toruń), ks. dr hab. Anzelm Weiss, prof. KUL.

Dzieje poszczególnych Kościołów diecezjalnych nieodłącznie związane są z działalnością ich pasterzy, więcej – są przez nich w dużej mierze kształtowane. W tym procesie biskupi ordynariusze wspierani są między innymi przez swoich sufraganów (biskupów pomocniczych). I o ile aktywność tych pierwszych cieszy się, ze zrozumiałych względów, większym zainteresowaniem badaczy dziejów, to zaangażowanie duszpasterskie i oddziaływanie na duchowieństwo i wiernych świeckich biskupów sufraganów pozostaje raczej na dalszym planie zainteresowań.

Postać bpa Konstantyna Dominika nie była dotychczas w literaturze dogłębnie i całościowo opracowywana. Ukazała się co prawda w latach osiemdziesiątych XX wieku książka poświęcona jego osobie, niezbyt wysoko możemy jednak cenić jej wartość jako opracowania historycznego, gdyż pozbawiona aparatu naukowego, bogata w niesprawdzone fakty zdaje się być raczej zbiorem wspomnień o chełmińskim

sufraganie. Podobny charakter ma praca Klemensa Derca, krewnego ze strony matki biskupa Konstantyna, który opierając się zapewne w dużej mierze na wspomnieniach własnych rodziców i innych członków rodziny odtworzył dziecięce i młodzieńcze losy Konstantyna, bardziej ogólnie traktując czas późniejszy. Ukazała się też pewna ilość artykułów przedstawiających najważniejsze wydarzenia z życia Sługi Bożego bądź szerzej omawiających jakiś konkretny jego wycinek. Pojawiały się one najczęściej w związku z przypadającymi rocznicami urodzin, święceń kapłańskich, sakry biskupiej czy śmierci biskupa Dominika. Również biogramy, zamieszczane w słownikach i encyklopediach, w sposób zwięzły i prawie telegraficzny nakreślały poszczególne etapy życia chełmińskiego kapłana. Powstały także trzy prace magisterskie dotyczące biskupa Konstantyna. Autor jednej z nich próbował ująć całościowo życie i działalność chełmińskiego sufragana, nie dotarł jednak do sporej ilości źródeł. Dwie kolejne prace podejmują problematykę jedynie wąskiego wycinka biskupiej aktywności jako kaznodziei oraz czciciela Matki Bożej w Swarzewie. Trzeba zaznaczyć, że postać biskupa Dominika generalnie jest mało znana, może z wyjątkiem Pomorza Gdańskiego, gdzie zwłaszcza wśród osób starszych żywe są wspomnienia, częściej już relacje ze wspomnień o Słudze Bożym.

W przygotowaniu niniejszej pracy sięgnięto do materiałów Tajnego Archiwum Watykańskiego (Archivio Segreto Vaticano). W nim udało się dotrzeć do akt: Archiwum Świętej Kongregacji Konsystorialnej (Archivio della Sacra Congregazione Consistoriale), Archiwum Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła (Archivio della Sacra Congregazione degli Affari Ecclesiastici Straordinari) oraz Archiwum Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie (Archivio della Nunziatura Apostolica in Varsavia). Dokumentacja tu znaleziona dotyczyła przede wszystkim kwestii nominacji biskupiej ks. Konstantyna Dominika oraz informacji związanych ze śmiercią Sługi Bożego.

Zasadniczą część źródeł na temat życia i działalności biskupa Konstantyna oraz przebiegu procesu beatyfikacyjnego zgromadzono w Archiwum Postulatora Procesu Beatyfikacyjnego w Rzymie, gdzie trafiła cała zgromadzona i uzupełniana z biegiem lat dokumentacja po zakończeniu etapu diecezjalnego procesu. To w tym archiwum przechowywane są odpisy dekretów nominacyjnych i innych dokumentów dotyczących biskupa Dominika. W nim zgromadzono także zachowaną korespondencję Sługi Bożego, spuściznę kaznodziejską, przemówienia i egzorty. Częściowo w zbiorach tego archiwum znalazło się też założone i pielęgnowane przez bratankę ks. Jana Dominika Prywatne Archiwum Rodzinne Dominika.

Kwerendę przeprowadzono także w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy. Jednakże nie znaleziono tam zbyt wiele materiałów. Te, na które natrafiono, dotyczyły nominacji ks. Dominika na sufragana chełmińskiego oraz pewnych kwestii związanych z dofinansowaniem seminarium w Pelplinie z czasu, gdy był on jego rektorem.

W związku z tym, że na początku lat sześćdziesiątych rozpoczęto w diecezji proces informacyjny, większość istniejących materiałów dotyczących Sługi Bożego już wówczas zgromadzono w archiwum diecezjalnym na potrzeby procesu. Po przekazaniu dokumentacji do Rzymu w archiwum pozostały nieliczne tylko dokumenty lub ich odpisy. Trzeba jednak zaznaczyć, że i one okazały się bardzo cenne, zwa-

szcza zachowane relacje osób znających Konstantina Dominika lub posiadających ze słyszenia informacje o nim. Poza tym do Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie i Archiwum Archidiecezjalnego w Gdańsku powróciły z Ratyzbony, zagrabione w czasie II wojny światowej, księgi metrykalne, co pozwoliło dotrzeć do danych dotyczących precyzyjnych dat: urodzin, chrztu, śmierci samego Konstantina, ale także jego najbliższej rodziny. Dostarczyły one także informacji o przeprowadzanych przez chełmińskiego sufragana wizytacjach.

W pracy korzystano także z artykułów zawartych w różnych periodykach i w prasie. Spora ich liczba pochodzi z „Miesięcznika Diecezji Chełmińskiej”. W pracy posłużono się przeprowadzonymi przez autora wywiadami, dotyczącymi m.in. przebiegu prac nad procesem beatyfikacyjnym.

Zachowane po biskupie Dominiku materiały, skądinąd stanowiące zapewne niewielką tylko część tego, co mogłoby stanowić spuściznę po nim, gdyby nie zgubne skutki działań wojennych, wymagały specyficznych środków metodologicznych, dzięki którym mogły zostać wykorzystane w przygotowaniu tej dysertacji. Za podstawową metodę badawczą, zastosowaną w pracy, przyjęto analizę opisową. Przy omawianiu działalności wychowawczo-duszpasterskiej Sługi Bożego konieczne było dążenie do ujęć syntetycznych, natomiast w odniesieniu do jego aktywności kaznodziejskiej (głosiciela Słowa) i publicystycznej zastosowano metodę analizy treści, by następnie sformułować tezy charakteryzujące jego spuściznę pisarską.

Celem niniejszej dysertacji było, mówiąc bardzo ogólnie, ukazanie życia i działalności biskupa Konstantina Dominika, sufragana chełmińskiego oraz jego oddziaływania na księży – jego wychowanków oraz wiernych oddanych jego opiece. Takie założenia poznawcze i dostępna baza źródłowa wyznaczyły konkretny układ i treść poszczególnych rozdziałów i paragrafów.

W pierwszym rozdziale przedstawiono lata dziecięce i młodzieńcze Konstantina Dominika, który urodził się w niewielkiej miejscowości Gniezdzewo, należącej do parafii – sanktuarium maryjnego – w Swarzewie na północnych Kaszubach. W tej części pracy ukazano środowisko rodzinne i jego wpływ na kształtowanie się osobowości dziecka, gimnazjalisty, alumna seminarium i kapłana. Kolejne etapy edukacji Dominika odkryły jego stały wysiłek w dążeniu do jak najlepszego wykorzystania czasu dla zdobycia wiedzy i rozwoju ducha w celu dobrego przygotowania się do wypełniania swoich przyszłych obowiązków duszpasterskich.

Drugi rozdział pracy przedstawia działalność duszpasterską ks. Dominika na jego pierwszej placówce w Starych Szkotach (Gdańsk Orunia), gdzie dał się poznać jako gorliwy kapłan. Gorliwość ta w sposób szczególnie przejawiała się w jego posłudze w konfesjonale, w którym spędzał długie niekiedy godziny czekając na swoich wiernych. Po kilkunastu miesiącach wyteżonej pracy został przeniesiony na stanowisko kapelana Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie. I tu bardzo szybko zyskał sobie uznanie i sympatię wielu osób, poprzez wytrwałą i oddaną pracę w domu prowincjalnym sióstr jako ich kapelan, ale także pełniąc funkcję spowiednika i ojca duchownego nowicjuszek, troszcząc się o wiernych uczęszczających na nabożeństwa do kościoła klasztornego, czy o chorych z miejscowego szpitala, których zaopatrywał w sakramenty święte. Ponadto prowadził katechezę i był przełożonym biskupiego konwiktu Collegium Albertinum. Naturalną konsekwencją tego rzetelnego wypełniania obowiązków

ków w Chełmnie była nominacja na spirytuała i wicerektora, a później także rektora w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Ujmując alumnów swoją pobożnością i życzliwą troską o ich dobro, zaskarbił sobie ich dozoną sympatię i oddanie. Dzięki takiemu podejściu w najlepszy sposób oddziaływał na ich właściwą i na mocnym fundamencie wiary opartą formację tak duchową jak i intelektualną.

Nie dziwi więc, że ordynariusz miejsca, biskup Stanisław Wojciech Okoniewski, po rozeznaniu się w sytuacji podjął decyzję o zaproponowaniu kandydatury rektora swego seminarium na stanowisko biskupa sufragana. Działalności biskupiej sufragana Dominika poświęcony jest rozdział trzeci. Najpierw ukazano kulisy wyboru i nominacji biskupiej oraz uroczystości sakry sufragana Dominika, by następnie przejść do zagadnień jego pasterskiej posługi w diecezji chełmińskiej. Na podstawie informacji, zawartych w „Miesięczniku Diecezji Chełmińskiej”, „Pielgrzymie”, a także w księgach metrykalnych, udało się odtworzyć listę dekanatów i parafii, w których biskup Dominik przeprowadził wizytacje duszpasterskie. Ponadto ukazane zostały w tej części pracy inne jeszcze formy posług sprawowanych przez chełmińskiego sufragana w trakcie i poza odbywanymi wizytacjami, takie jak udzielanie sakramentu bierzowania, konsekracja ołtarzy, dzwonów, nowych świątyń, poświęcenia kamieni węgielnych pod budowę kościołów i innych miejsc kultu. Pełnił on także odpowiedzialną funkcję wikariusza generalnego w Kurii Biskupiej oraz obejmował swoim patronatem liczne kościelne organizacje.

Rozdział czwarty dotyczy apostołstwa słowa. W nim dokonano zestawienia zachowanych kazań Sługi Bożego oraz przedstawienia tematyki, jaką w nich podejmował. W tej części dysertacji zaprezentowano także i poddano analizie artykuły wydane przez biskupa Dominika drukiem, dołączając do nich diariusz Sługi Bożego z czasu jego pobytu w seminarium duchownym, który odpowiednio opracowany przez ks. Piotra Tislera ukazał się na półkach księgarni i bibliotek. W ostatnim paragrafie tego rozdziału analizie poddano teksty egzort, prelekcji, nauk rekolekcyjnych, a także punktów do medytacji i kilku tekstów kompletnych rozmyślań biskupa Dominika kierowanych do alumnów Seminarium Duchownego w Pelplinie oraz członków Stowarzyszenia Dzieci Maryi. Lektura tych treści pokazuje czytelnikowi jak bardzo poważnie i z jaką troską o autentyczne dobro Sługa Boży traktował dusze sobie powierzone.

Ostatnia część pracy poświęcona jest m.in. naszkicowaniu sylwetki duchowej biskupa Konstantyna, w której nadzwyczajna była jego zwyczajność. Pobożność, wyniesiona już spod strzechy kaszubskiej *checzy*, zakorzeniona w sercu dziecka przez oddanych wierze i Kościołowi rodziców i krewnych, rozwijała się i owocowała w życiu młodzieńca, alumna, kapłana i hierarchy Kościoła. Współpraca z Bożą łaską rozwijała do heroiczności cnoty wiary, nadziei i miłości na co dzień przejawiające się w cierpliwości, wyrozumiałości, pokorze, skromności, cichości i wielkiej gościnności, a wszystko to w duchu pogodzenia się z wolą Pana Boga, niekiedy trudną i wymagającą wyrzeczeń i poświęceń, jak niesienie ciężkiego krzyża, może w postaci nieuleczalnej choroby, krzyża, który nie był obcy Słudze Bożemu. Wreszcie – krzyża, który umieścił sufragan chełmiński w swoim herbie i zawołaniu biskupim. W tej części pracy przedstawiono również, na tyle na ile dało się je odtworzyć, ostatnie miesiące życia Sługi Bożego w czasie okupacji hitlerowskiej, kiedy to poważnie już chorujący biskup był więźniem w własnym mieszkaniu, by następnie poza granicami

diecezji dopełnić miary przeżywanych cierpień. Umarł na wygnaniu po, za późno przeprowadzonej, operacji wyrostka robaczkowego, już w chwili śmierci otoczony ludźmi przekonanymi o jego świętości. W ostatnim paragrafie przedstawiono kolejne etapy i stan obecny prac nad procesem beatyfikacyjnym, który sprawnie przeprowadzony i zamknięty na etapie diecezjalnym, przez kolejnych kilkadziesiąt już lat pracowywany jest w Rzymie.

Realizując zamierzony cel natrafiono na pewne trudności. Niewątpliwym brakiem dysertacji jest dość ogólnikowo przedstawiona działalność biskupa chełmińskiego sufragana. Powodem tego jest słaba baza źródłowa dotycząca tego okresu aktywności biskupa Konstantyna Dominika. Niestety, prawie wszystkie dokumenty z okresu międzywojennego i starsze, znajdujące się w Kurii Biskupiej w Pelplinie, w czasie II wojny światowej zostały zniszczone przez okupanta. To jednak nie przeszkodziło i w niczym nie umniejsza nasuwającej się refleksji, że biskup Konstantyn Dominik, bez wątpienia, należy do grona najwybitniejszych postaci nieistniejącej już diecezji chełmińskiej, której spadkobierczynią stała się diecezja pelplińska.

Nigdy nie był ordynariuszem, stał niejako w drugim rzędzie, co nieraz kończy się, po upływie lat, zapomnieniem. W przypadku biskupa Dominika byłoby to bardzo prawdopodobne, gdyż nie pojawiał się na pierwszych stronach gazet, nie był autorem licznych artykułów, można by, w dzisiejszym sposobie oceniania popularności, powiedzieć – nie był medialny. I zapewne dzisiaj dla młodego pokolenia jest postacią nieznaną. Jednakże dla tych, którzy go pamiętają, jak i dla tych, którzy o nim usłyszeli z relacji swoich bliskich, pozostał wspaniałym człowiekiem, troskliwym opiekunem oraz świętym i oddanym Panu Bogu, Kościołowi i drugiemu człowiekowi kapłanem, biskupem.

Rodzi się pytanie, czym zasłużył sobie ten duchowny na tak serdeczną pamięć wiernych? Niewątpliwie urzekał swoją prostotą, pokorą, skromnością, pobożnością i miłością do każdego człowieka. Te cechy jego osobowości kształtowały się już od najmłodszych lat dziecięcych, na co ogromny wpływ miało najpierw środowisko domu rodzinnego, potem zaś kształcenie się w znamienitych pomorskich kuźniach wiedzy: Collegium Marianum, gimnazjum chełmińskie, a wreszcie wstąpienie do Seminarium Duchownego w Pelplinie. Przez cały ten czas jego drodze towarzyszyły osoby, które przez prawotę życia, kompetencję, pobożność i zwykłą ludzką życzliwość dostarczały wspaniałych wzorców do naśladowania temu formującemu się powołaniu kapłańskiemu.

Dominik nie był kimś obdarowanym szczególnymi talentami. Musiał bardzo dużo i sumiennie pracować, lecz czynił to przekonany, że tylko w ten sposób dobrze może się przygotować do zadań, jakie mu powierzył Bóg w woli przełożonych. Doskonale jest to widoczne, gdy analizuje się jego solidną pracę wikariuszowską w Starych Szkotach (Gdańsk Orunia), czy wypełniane przez niego obowiązki kapelana siostr, prefekta gimnazjum i przełożonego biskupiego konwiktu Collegium Albertinum w Chełmnie. Potwierdzają to również zachowane po nim kazania, egzorty i nauki z różnych lat jego kapłańskiej posługi, które przygotowywał z wielką starannością i sumiennnością. Jego obowiązkowość i troska o dobro powierzonych mu dusz z biegiem czasu dostrzeżone i rozpoznane, zgodnie z wolą ordynariusza, miały być realizowane na nowym posterunku, jakim było seminarium w Pelplinie. Tu ks. Dominik

nie tylko dawał wspaniały przykład kapłańskiej posługi, ale w naturalny sposób wszczepiał go w młode serca przyszłych następców duchowieństwa chełmińskiego. Ta jego nadzwyczaj pokorna i pełna zawierzenia woli Bożej postawa, w zwykłej prozie życia, ośmielała jego przełożonych do powierzania mu coraz to nowych i bardziej odpowiedzialnych zadań. I tak pełnił obowiązki wicerektora, ojca duchownego, rektora, opiekuna licznych grup i stowarzyszeń kościelnych, by w 1928 r. przyjąć decyzję Ojca Świętego o wyniesieniu do godności biskupiej.

Pełniąc obowiązki sufragana chełmińskiego, czy później również wikariusza generalnego, nie zmienił swojego podejścia do ludzi i podejmowanych zadań. Pozostał tym samym „naszym Dominiczkiem”, jak określali go klerycy, uśmiechniętym, pełnym życzliwości i serdeczności dla swoich wychowanków, poszerzając teraz pole swego oddziaływania na wiernych całej diecezji, których miał okazję odwiedzać, wizytując parafie, dokonując poświęceń świątyń, cmentarzy czy udzielając sakramentów świętych. Jego nowa funkcja nie przeszkodziła mu w ciągłym zabieganiu i trosce o najuboższych, przeciwnie, na tyle na ile to było możliwe oddziaływał na intensyfikację dzieł charytatywnych w diecezji. Droga mu też była sprawa rozwoju i wspierania misji katolickiej. Piastując urząd sufragana zawsze zabiegał o dobre relacje między duchowieństwem diecezji a ordynariuszem. Znając dobrze sporą część kapłanów, których był moderatorem, z większą łatwością potrafił zarządzać pojawiającym się trudnościami i potrzebom, zawsze obdarzając i będąc obdarzonym przez nich szacunkiem i życzliwością.

Tak ukształtowana duchowość chełmińskiego hierarchy pozwoliła mu mężnie znosić ciężar podejmowanych obowiązków oraz z wielką pokorą i zawierzeniem przyjąć krzyż cierpienia, którym była dla niego choroba, osłabiająca przez szereg lat jego organizm. Najtrudniejszym jednak momentem próby dla Sługi Bożego była krwawa pelplińska jesień 1939 r., kiedy – sam ocalony – musiał przyglądać się tragedii rozgrywającej się na tysiącach istnień ludzkich, m.in. swoich kolegów, wychowanków, diecezjan, które pochłonęła wojna. Internowany w Gdańsku ze spokojem i pogodzeniem się z wolą Bożą przyjął wiadomość, po zbyt późno wykonanym zabiegu chirurgicznym, o zbliżającej się niechybnie śmierci. Nawet te ostatnie chwile życia Sługi Bożego były dlań sposobnością do dawania świadectwa wierze, którą kierował się przez całe życie.

Przyglądając się życiu i działalności biskupa Konstantyna Dominika nie dziwi badacza jego losów, że już za życia, ci którzy go znali i z nim się spotkali, odnosili wrażenie kontaktu z kimś niesamowitym, nadzwyczajnym, a żyjącym przecież tak zwyczajnie, co wyrażone zostało w podjęciu decyzji o wszczęciu procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego.

Konkludując, jeśli weźmie się pod uwagę aktywność biskupa Konstantyna Dominika, nie sposób odmówić mu zajmowania bardzo ważnego miejsca w kształtowaniu dziejów tak poszczególnych jednostek, jak i całej rozległej diecezji chełmińskiej, która była polem jego ludzkiej, kapłańskiej i biskupiej posługi.

Treść pracy

I. Dzieciństwo i młodość. 1. Dom rodzinny, 2. Edukacja szkolna, 3. Droga do kapłaństwa; **II. Duszpasterz i wychowawca.** 1. Wikariusz w parafii pw. św. Ignacego,

2. Kapelan i prefekt w Chełmnie, 3. Ojciec duchowny i wicerektor. 4. Rektor seminarium pelplińskiego; **III. Udział w zarządzie diecezją.** 1. Nominacja biskupia, 2. Czynności pontyfikalne, 3. Wikariusz generalny, 4. Patronat nad organizacjami kościelnymi; **IV. Apostolstwo słowa.** 1. Kaznodziejstwo, 2. Publicystyka religijna, 3. Egzorty i prelekcje; **V. Droga na ołtarze.** 1. Sylwetka duchowa, 2. Sława świętości Sługi Bożego. 3. Proces beatyfikacyjny.

Ks. Krzysztof Koch

Ks. Franciszek G o m u ł c z a k SAC, *Ksiądz Franciszek Cegielka SAC. Życie i działalność.* Promotor: o. dr hab. Roland Prejs OFM Cap, prof. KUL. Recenzenci: ks. prof. dr hab. Jan Walkusz (KUL), ks. prof. dr hab. Józef Mandziuk (UKSW).

Okres międzywojenny i powojenny w dziejach Kościoła Katolickiego w Polsce obfituje w sylwetki kapłanów wybitnych, którzy podejmując realizację zadań wyznaczonych im przez władze kościelne dali się poznać z ich wykonania poprzez indywidualne inicjatywy, rzutkość organizacyjną i działalność pełną zaangażowania oraz swoistą pasję. Kapłanów takich nie brakowało zarówno w kraju jak i wśród polskiej emigracji. Pamięć o nich zbyt szybko jednak umyka, a ich działania częstokroć nie doczekały się – niestety – odpowiedniego udokumentowania. Tym większe spoczywa na historykach zadanie, by takie sylwetki utrwalić w piśmiennictwie naukowym, a wiedzę o nich przekazać następnym pokoleniom.

Praca niniejsza dotyczy jednego z takich właśnie kapłanów: księdza Franciszka Antoniego Cegielki, pallotylna żyjącego w latach 1908-2003, duszpasterza Polonii, organizatora przedsięwzięć religijnych, pisarza, kaznodziei i rekolekcjonisty, popularyzatora teologii, nawet po trosze działacza politycznego i zaangażowanego w sprawy polskie aktualne w jego czasach. Jego biografia warta jest opracowania z kilku powodów. Pierwszym jest brak pełnego studium dotyczącego życia i działalności księdza Cegielki. Drugi ważny powód to fakt, że jego postać jest zupełnie nieznaną wśród młodego i średniego pokolenia pallotylnów, nie mówiąc już o szerszym kręgu odbiorców. Autor postanowił przede wszystkim sprawdzić, na ile fragmentaryczne opinie dotyczące wybitnej roli księdza Cegielki nie tylko na niwie pallotyńskiej, ale także ogólnokościelnej odpowiadają rzeczywistości. Warto byłoby wówczas osobę księdza Cegielki ocalić od zapomnienia, a współczesnemu pokoleniu dać także pewien wzór postępowania. W ten sposób praca ta mogłaby posiadać także pewien walor wychowawczy, nie tylko w odniesieniu do pallotylnów.

Ksiądz Franciszek Cegielka urodził się 16 marca 1908 roku w Grabowie nad Prosną. Ojciec jego, późniejszy wielkopolski powstaniec, trudnił się kupiectwem.